

# Żelazna Dama jakiej nie znacie

23 grudnia 2018

Margaret Thatcher, znana też jako Żelazna Dama, ze względu na jej bezkompromisową politykę w tym bezwzględne stłumienie protestu górników czy złamanie opozycji w samorządach, to postać budząca wiele kontrowersji. W mediach głównego nurtu w naszym kraju i wśród wielu rodzimych polityków czy komentatorów politycznych, oceniana jest raczej dobrze. Jaka jednak prawda stoi za tą współczesną ikoną, niemalże idolką wielu nadwiślańskich polityków? Okazuje się, że jest to prawda dość brutalna i niezbyt ładna, bardzo odległa od skwapliwie budowanego ostatnimi laty mitu, o czym rzesze czczących ją ignorantów nie mają zielonego pojęcia.

Margaret Thatcher przejęła ster brytyjskiego rządu 4 maja 1979 roku, po wygranych przez konserwatystów wyborach i jej wcześniejszej elekcji w 1975 na szefa partii (w systemie brytyjskim, szef zwycięskiej partii zostaje automatycznie premierem). Wcześniej Thatcher pełniła tekę ministra edukacji w rządzie Heatha (od 1970), i ministra środowiska w opozycyjnym gabinecie cieni (od 1974). Żelazna Dama dzierżyła władzę w latach 1979-1990, będąc jednym z najdłużej urzędujących brytyjskich premierów, co zawdzięczała lojalności partyjnych kolegów i wielu wpływowych postaci ze świata brytyjskiej polityki, kultury, biznesu i służb specjalnych, co wynikało w dużej mierze z chłodnej kalkulacji i szeregu rozlicznych powiązań, znajomości, intryg i transakcji wiązanych pomiędzy prominentnymi osobami i szarymi eminencjami. Dopiero po latach zaczęły wychodzić na światło dzienne sprawy, których kulminacja przypadała na lata 1970.-1980, a o których Żelazna Dama – jak wskazują na to dowody poszlakowe – najprawdopodobniej, doskonale wiedziała.

Aby bliżej wprowadzić czytelnika w sedno sprawy, a mianowicie

skandal jaki wybuchł na wyspach w związku z dekonspiracją siatki pedofilii z wyższych sfer brytyjskiej polityki i życia towarzyskiego, ukrywanej przez wpływowe osoby brytyjskiego rządu w latach 1970.-1980. (a być może nawet i wcześniejszych), należy wspomnieć o niejakim Jimmym Savilu, który ową siatką zawiadywał i był jej nr 1. Jimmy Savile to znany brytyjski dziennikarz muzyczny, disc jokey oraz dziennikarz radiowy i telewizyjny, przez lata związany ze stacją BBC. Jimmy Savile to również wisienka brytyjskiego towarzystwa z czasów rządów konserwatystów, król salonów wokół którego obracały się osoby z wyższych sfer, oraz osobisty przyjaciel Margaret Thatcher, z którym Margaret spędzała każde święta i o którym zawsze ciepło się wypowiadała. Formalne dochodzenie wszczęte 19 października 2012 roku, wykazało, że w latach 1955–2009 Jimmy Savile dopuścił się co najmniej 214 przestępstw seksualnych, w tym 34 gwałtów na niepełnoletnich dziewczynkach i chłopcach. Niestety, nasz „król salonów” zmarł 29 października 2011 w Leeds i nigdy nie został pociągnięty do odpowiedzialności za swoje ohydne przestępstwa, podobnie jak zmarła 8 kwietnia 2013 Margareth Thatcher nigdy nie odpowiedziała za ukrywanie siatki pedofilskiej swojego serdecznego przyjaciela i korupcje za jej rządów. Oczywiście pojawiają się głosy obrońców Maggie, sugerujące, że może nie do końca wiedziała ona o tym wszystkim, może ona sama była przez najbliższych współpracowników notorycznie oszukiwana i okłamywana, nie zdając sobie sprawy z gniazda węży wijącego się tuż pod podłogą w jej własnej piwnicy, i że gdyby tylko mogła, gdyby tylko wiedziała, to by ten proceder ukróciła. Do tego dojdziemy w dalszej części artykułu.

Kulminacja pedofilskiej działalności brytyjskich elit, przypada na lata 1980. i koncentruje się wokół burdelu dziecięcego Bryn Estyn Children's Home (wykorzystywanego między innymi przez brytyjskie służby specjalne), oraz Elm Guest House, zakonspirowanego hotelu dla gejów, w którym bawiły również brytyjskie elity, sprowadzając tam małych chłopców i dziewczynki. Młode ofiary zabierano prosto z

domów dziecka, za co członkowie elit odwdzięczali się hojnymi datkami na „cele charytatywne” (w rzeczywistości była to po prostu opłata za wykorzystywanie podopiecznych). W 1990 roku Jimmy Savile został nawet odznaczony przez papieża Jana Pawła II, Orderem Świętego Grzegorza Wielkiego za wybitne osiągnięcia w pracy charytatywnej na rzecz dzieci. Pierwsze przecieki w sprawie pojawiły się już w latach 1983-1984, kiedy Żelazna Dama była u szczytu władzy, ale tak szybko jak informacje o sprawie pojawiły się w brytyjskiej prasie, tak szybko zamknięto usta dziennikarzom, poprzez urzędowy zakazy publikacji i agresywną postawę ówczesnego ministra spraw wewnętrznych w Home Office, Leona Brittan'a. Wewnętrzne śledztwo prowadzone w tym czasie przez Scotland Yard, przyczyniało się raczej to jeszcze większego zatuszowania i zagmatwania całej sprawy, niż do wyjaśnienia czegokolwiek. Sprawa ruszyła ponownie dopiero w lipcu 2012 roku, kiedy to premier David Cameron na wniosek posła Partii Pracy, Toma Watsona, wznowił śledztwo i nakazał upublicznienie akt sprawy. Jednak na nieszczęście organów ścigania, brytyjski Home Office (odpowiednik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych), zdążył już zniszczyć 114 teczek akt związanych z aferą pedofilską. Zniknął również bez śladu raport posła, Geoffrey Dickensa z roku 1983, który już wtedy raportował do Leona Brittana, demaskując pedofilską siatkę w rządzie, co stanowiło ogromne zagrożenie dla rządu konserwatystów gdyby tylko zawarte w raporcie informacje przedostały się do opinii publicznej. Jakimś cudem zachował się jedynie 37 stronicowy raport, oskarżający o pedofilię Sir Petera Hayman'a, wpływowego konserwatywnego polityka, byłego pracownika w Foreign Office (Ministerstwo Spraw Zagranicznych) i Sekretarza Stanu, na którym to dokumencie widniej osobisty podpis Margaret Thatcher, z adnotacją o utajnieniu dokumentu. Leon Brittan, protegowany Margaret Thatcher, był najmłodszym Ministrem Spraw Wewnętrznych w historii Wielkiej Brytanii, od czasów Winstona Churchilla. Przed śmiercią w styczniu 2015 roku, został oskarżony o gwałt na kobiecie i molestowanie młodego chłopca, i choć sam zdecydowanie zaprzeczał swojej winie, śledztwo było

kontynuowane po jego śmierci i dowiodło słuszności skierowanych pod jego adresem oskarżeń.

Ciekawą poszlaką w sprawie powiązań siatki z rządem Thatcher, jest Peter Morrison, jeden z największych zwolenników Żelaznej Damy który po przejęciu władzy przez konserwatystów w 1979 roku przejął wiele tek ministerialnych, w tym ministra do spraw energii (1987), a w 1990 został nawet osobistym sekretarzem Margaret Thatcher. Morrison znany był w najwyższych kręgach jako pedofil i pederasta, a jeden z członków parlamentu, Edwina Currie, pisała w swoim dzienniku z niepokojem: „Jedno powołanie po ostatnim przetarasowaniu w rządzie może przyciągnąć wiele niebezpiecznych plotek. Peter Morrison, zostanie prywatnym sekretarzem premiera”, oraz; „On jest, jak to mówią, znanym pederastą który lubi młodych chłopców”. O upodobaniach Morrisona na pewno wiedział Norman Tebbit (minister handlu i przemysłu od 1983, osobisty doradca i przyjaciel Margaret Thatcher), który podsumował wybór Morrisona na prywatnego sekretarza słowami: „Jestem bardzo dyskretny i on też musi być! Ona [Thatcher] albo wie i mimo to daje mu szansę, albo nie, ale w każdym bądź razie to bardzo głupi ruch z jej strony”. O pederastii i pedofilii Morrisona wiedzieli prawie wszyscy członkowie parlamentu, podobnie jak o pedofilskiej działalności Jimmiego Savila, jest więc wielce nieprawdopodobne, że nie wiedziała o tym Margaret Thatcher (tym bardziej, że jej podpis widniał na co najmniej jednym z kluczowych dokumentów, więc chyba wiedział co podpisuje?), a jeśli tak było, to świadczy to tylko o jej braku lotności intelektualnej, ślepotcie lub braku dobrej woli. Ciężko powiedzieć co gorsze, celowe tuszowanie i bagatelizowanie istnienia siatki pedofilskiej we własnym rządzie, czy na tyle poważny brak lotności i bystrości umysłowej, by istnienia tej siatki nie dostrzec, mimo że stoi się w samym środku tego cyklonu?

Jak ujawniły w dalszym czasie wyniki śledztwa, w działalność pedofilskiej siatki mogło być uwikłanych 16 członków Izby

Lordów, ok 30 wysokich hierarchów Kościoła Anglikańskiego i mnóstwo innych mniej ważnych osób ze świata polityki, kultury i biznesu. Jednak nie tylko to kładzie się cieniem na okres rządów Żelaznej Damy. W grę wchodzi jeszcze poważne dowody o korupcję syna Margaret, Marka Thatchera, który pod protekcją wpływowej matki wmieszał się w sprawę kontraktu zbrojeniowego z monarchia Saudyjską, znanego jako kontrakt zbrojeniowy Al-Yamamah. Wstępna umowę na zakup uzbrojenia brytyjskiej firmy British Aerospace, przekształconej potem w BAE Systems, przez Arabię Saudyjską, podpisano we wrześniu 1985 roku – był to największy kontrakt na sprzedaż uzbrojenia obcemu państwu, w historii Wielkiej Brytanii. Kontrakt kosztował monarchię Saudów 43 mld funtów, i mógłby przynieść brytyjskiej firmie jeszcze kolejne 40 mld, gdyby nie został zerwany w wyniku dekonspiracji układu korupcyjnego który przyczynił się do jego podpisania. Jak wykazało późniejsze śledztwo, do podpisania kontraktu przyczyniło się użycie „sekretnego funduszu” za pomocą którego lobbyści i urzędnicy powiązani z brytyjską zbrojeniówką, przekupili saudyjskich księży i wojskowych, w czym osobiście pośredniczył Mark Thatcher, reprezentując BAE Systems i uzgadniając telefonicznie szczegóły przekrętu, po czym cały kontrakt finalnie zatwierdziła swoim podpisem jako matka, premier Margaret Thatcher. Pierwsze oskarżenia o popełnienie przestępstwa korupcji podczas podpisania kontraktu zbrojeniowego, wysunięto pod adresem Marka Thatchera jeszcze w 1985 roku, jednak wtedy nie było jeszcze na to mocnych dowodów, co Mark będący pod płaszczykiem ochronnym swej wpływowej matki, skwapliwie wykorzystał, odrzucając kategorycznie wszystkie oskarżenia, a w 1986 uciekając z Wielkiej Brytanii (tułając się przez kilka lat pomiędzy Szwajcarią, Monako i USA). W 1987 Mark Thatcher za pomocą funduszu offshore Wafica Saïda, służącego jako pralnia brudnych pieniędzy, za swoje profity z kontraktu zbrojeniowego zakupił za cenę ponad miliona funtów, ekskluzywny apartament w centralnym Londynie, Belgravia, śmiejąc się prosto w oczy organom ścigania i brytyjskim podatnikom. W 1992 brytyjski organ kontrolny, UK National Audit Office (NAO), przeprowadził

własny raport w tej sprawie, jednak nie stwierdzono w nim nic podejrzanego, a w 2006 roku generalny audytor NAO Sir John Bourn, odmówił opublikowania kopii dokumentów z raportu. Przełom przyniosło dopiero niezależne śledztwo przeprowadzone przez Serious Fraud Office investigation (SFI0), które w 2003 roku wykazało istnienie „sekretnego funduszu” w wysokości 20 mln funtów, a w 2004 roku doprowadziło do pierwszych aresztowań. W 2005 roku SFI0 zażądało od BAE Systems wydania szczegółowych dokumentów, list płac i ksiąg rachunkowych z okresu podpisania kontraktu, co spotkało się z odmową ze strony firmy. W między czasie Mark Thatcher wyjechał w 1996 roku z USA, obawiając się aresztowania i skandalu w związku z oszustwami podatkowymi i defraudacjami jakich się tam dopuścił. Osiadł w RPA gdzie rozkręcił działalność oferując „toksyczne kredyty” na lichwiarski procent, i pranie brudnych pieniędzy, co ściągnęło na niego w 1998 oficjalne śledztwo. Jeśli chodzi o oszustwa, korupcje i defraudacje wszelkiej maści, to syn Żelaznej Damy był w tej dziedzinie istnym Midasem, czego by się nie dotknął, zamieniał w korupcyjne przedsięwzięcie. W 2004 brał udział w nieudanym zamachu stanu w Gwinei Równikowej, a w 2016 roku wyciekły jego kolejne machlojki związane z Omanem i skandalem Panama Papers, jednak żeby wszystkie te sprawy dokładnie przybliżyć, trzeba by napisać o tym osobną książkę. W 2005 roku Mark Thatcher w końcu został skazany przez sąd RPA na zapłacenie 3 mln randów kary, i 5 lat w zawieszenie, za nielegalną działalność wywrotową i współpracę z najemnikami (byłymi członkami SAS i jednostek specjalnych RPA) w Gwinei Równikowej. Jednak większość jego przestępstw nigdy nie została rozliczona, a parawan ochronny rozciąga się nad nim nawet po śmierci jego wpływowej matki.

Jednak niesforny syn z głową do przekrętów finansowych, i siatka pedofilska w rządzie, to tylko wierzchołek góry lodowej która już dawno zatopić powinna ten przerdzewiały okręt. Niechlubnym faktem jest również to, że Margaret Thatcher zatrudniła jako swego nieoficjalnego doradcę do spraw

bezpieczeństwa, niejakiego Victora Rothschild (a może to on umieścił na stanowisku premiera Margaret, sądząc po tym z jak wpływowej rodziny się on wywodzi?), który od lat aktywnie współpracował z siatką szpiegowską znaną jako „piątką z Cambridge”, działającą na rzecz ZSRR, oraz sprzedawał najtajniejsze sekrety (w tym plany techniczne) programu atomowego Wielkiej Brytanii (dzięki Żelaznej Damie miał on dostęp do takich dokumentów), Izraelowi.

O brudach rządu Margaret Thatcher można by się jeszcze długo rozpisywać, ale nad Wisłą wiedza na temat jej poczynań wciąż jeszcze jest bardzo niewielka, o czym świadczy choćby to, że często nazywana jest ona „wielkim politykiem”, stawiana za wzór, a były premier polskiego rządu, Beata Szydło, wypowiadała się o niej z nieukrywanym zachwytem, sugerując, że chciał by pójść w jej ślady... No cóż, biorąc pod uwagę to że Żelazna Dama najprawdopodobniej odpowiedzialna była za tuszowanie skandalu pedofilskiego, a syn naszej byłej pani premier jest księdzem... Może lepiej nie.

Autorstwo: Kamikadze91

Źródła: [ZaKulisami24.blogspot.com](http://ZaKulisami24.blogspot.com), WolneMedia.net